

Załącznik 2. Wywiady z ekspertami. Transkrypcje.

1. Wywiad ekspercki z Agnieszką Front – nauczycielką wychowania fizycznego z wieloletnim stażem.

1. Co według Pani/Pana cieszy, inspiruje nastolatków 12 – 15 lat (6 – 8klasa) z gminy Zawoja?

Moim zdaniem przede wszystkim ich sprawczość, np. jak realizują zadania związane z wolontariatem i wiedzą że ich działanie może bezpośrednio wpłynąć na daną sytuację. Myślę że inspirują ich też rodzice, to czego uczą się w domu, np. miałam uczennicę, której mama prowadzi zespół regionalny i ona też zaczęła wraz z nią podążać tą ścieżką.

Młodzież przynajmniej w naszej szkole lubi być samodzielna, ale też mieć przewodnika, uważam, że często trzeba ich nakierować i im pomóc w wyborach czy też w czasie tworzenia różnych pomysłów i rozwiązań.

2. Co jest trudne dla młodzieży z jakimi problemami się mierzą?

Lęk, że nie poradzą sobie w średniej szkole, że będą wyśmiewani przez rówieśników. Ogólnie wydaje mi się, że młodzież bardzo analizuje i przeżywa swoją przyszłość, to czy zdobędą wymarzony zawód, czy odnajdą się na rynku pracy.

3. Jakie czynniki kształtują/mają wpływ na młodzież z gminy Zawoja?

Szkoła, rówieśnicy i niestety także media, które nie do końca idą w dobrą stronę. Miałam uczniów, którzy przez media się pogubili lub np. wpadli w złe towarzystwo poprzez kontakty, które nawiązali za pomocą internetu. Najbardziej młodzież otwierała się w 8 klasie, wtedy często opowiadali co jest dla nich ważne i czego się obawiają.

4. Co możemy zrobić żeby zachęcać młodzież do udziału w działaniach kulturalnych? Jakie działania rozwojowe można zaproponować młodzieży w dłuższej perspektywie?

Oni to lubią, nie mamy problemów w zachęcaniu młodzieży do dodatkowych aktywności. Może jest to spowodowane faktem, że szkoła jest mniejsza i przepływ informacji jest łatwiejszy. Młodzież ze starszych klas zawsze bardzo otwarcie i aktywnie przystępuje do realizacji proponowanych dodatkowych przedsięwzięć. Dobrze działa samorząd uczniowski, starsi uczniowie chętnie wspierają młodszych, panuje raczej rodzinna atmosfera. Przy akcjach charytatywnych nie muszę nikogo namawiać do udziału, młodzież włącza się w nie bardzo chętnie.

5. Jak według Pani/Pana budować zaufanie z młodym człowiekiem?

Nie staram się być „nad” dziećmi, chce być razem z nimi. Może dzięki temu, że traktuje ich partnersko mówią mi otwarcie o tym co im wychodzi, a co im nie wychodzi, jak mają jakiś problem to nie wstydzą się z nim do mnie przyjść. Staram się ich także doceniać, dostrzegać ich starania i tak po prostu chwalić, kiedy na to zasługują.

6. Co Pan/Pani sądzi o przemocy wśród młodzieży, wykluczaniu, etykietowaniu, stereotypizacji? Czy mamy z tym problem?

W tym roku szkolnym tego nie doświadczyłam, ale wcześniej zdarzało mi się mieć do czynienia z tego typu problemami, np. wyśmiewanie czy też nie radzenie sobie z emocjami. Warto zaznaczyć tu jednak, że w naszej szkole świetnie młodzież poradziła sobie z wyzwaniem np. Spowodowanymi przyjęciem nowych uczniów z Ukrainy gdy rozpoczęła się tam wojna. Pamiętam uczennicę, która trafiła do starszej klasy sama, klasa świetnie ją przyjęła, wprowadzała w swój świat dzięki czemu dziewczyna bardzo dobrze się zasymilowała ze społecznością szkolną.

2. Wywiad ekspercki z Łukaszem Stopką – prezesem Babiogórskiego Centrum Sportu, nauczycielem wychowania fizycznego z wieloletnim stażem.

1. Co według Pani/Pana cieszy, inspiruje nastolatków 12 – 15 lat (6 – 8klasa) z gminy Zawoja?

Myślę, że młodzież przede wszystkim lubi samodzielnie podejmować różnego rodzaju działania zarówno w sferze sportu, kultury jak i innych dziedzin. Cieszy ich kiedy sami dochodzą do pewnych celów. Jeśli narzuca im się jakieś działania odgórnie to nie do końca chcą je realizować, myślę, że trzeba im dać jakieś pole działania, wsłuchać się w ich potrzeby. Najpierw trzeba zaczerpnąć od nich wiedzę, co chcieliby zrobić żeby potem w tym uczestniczyli. A jak już tak jest to dać im trochę swobody, zaufać im i nie poddawać się tej wewnętrznej tendencji narzucania swoich wizji. Większe pole do manewru i zaufanie – to moim zdaniem składniki sukcesu współpracy. Należy też oczywiście wprowadzać pewną kontrolę procesów działań, ale robić to umiejętnie. Sądzę, że inspiracją dla młodzieży może być między innymi sukces innych.

2. Co jest trudne dla młodzieży z jakimi problemami się mierzą?

Tych problemów jest na pewno wiele i wiele kontekstów można by tu przywołać. Jeśli chodzi o Zawoję to przede wszystkim myślę że nie wszyscy mają równy dostęp do oferty, która już istnieje. Spowodowane jest to dużymi odległościami w gminie, często rodzice nie mają możliwości dowożenia, praca popołudniami itd. Są też innego rodzaju trudności, część młodzieży potrzebuje większego impulsu żeby brać udział w różnego rodzaju

przedsięwzięciach, potrzebują większej motywacji. Na pewno często brakuje też świadomości rodziców jaka oferta dostępna jest w poszczególnych dziedzinach, jak ona wpływa na rozwój młodego człowieka i jak może go cieszyć. Wydaje mi się że często brakuje w tych procesach rozwojowych wsparcia rodziców.

Obserwując lata swojej pracy uważam, że obciążenie nauką nie przeszkadza młodzieży, która odnajdzie swoją ścieżkę i wie, że chce się rozwijać w danej dziedzinie w realizacji swoich celów. Uważam, że to wszystko można pogodzić.

Udział w różnego rodzaju zajęciach czy to sportowych czy kulturalnych nakierowanych na działanie w grupie może być „lekarstwem” na wiele współczesnych problemów z jakimi zmagają się młodzież. Działając w grupie mamy naturalne środowisko, np. w sporcie, dziecko uczestniczące w zajęciach z piłki nożnej ma styczność z emocjami wypracowanymi w środowisku naturalnym – czasami jest zwycięstwo, czasami jest porażka, jest współpraca w grupie. Dziecko musi sobie z tym radzić, raz jest smutne, raz jest wesole. W czasie meczu musi sobie radzić ze stresem, musi współpracować z innymi, pracować nad komunikacją. Nie mówiąc już o innych aspektach wspomagających budowanie samodzielności jak np. Spakowanie sobie plecaka na mecz. To nie jest wykreowane sztucznie środowisko, nie wiemy czy za chwilę będzie smutek czy radość, wygrana czy przegrana. Przy zajęciach indywidualnych różnego rodzaju dziecko także się rozwija, rośnie jego poczucie wartości o pozytywnie wpływa na jego samoocenę.

3. Jakie czynniki kształtują/mają wpływ na młodzież z gminy Zawoja?

Na pewno dużym czynnikiem kształtującym charakter młodego człowieka jest wpływ grupy rówieśniczej w której przebywa. Dlatego warto wiedzieć kogo dziecko lubi, z kim się spotyka, znać środowisko jego przyjaciół. Wpływ na kształtowanie młodego człowieka mogą mieć także właśnie te aktywności, które podejmuje poza szkołą czy to w sferze kultury, sportu czy innym. Jeżeli takowe podejmuje, ma kontakt z różnymi ludźmi także spoza środowiska szkolnego, to rozwija swoje umiejętności interpersonalne, poszerza swoje horyzonty, buduje postawę otwartą na poznawanie świata. To wpływa na ich charakter, na poczucie pewności siebie, odnajdywanie się w nowych sytuacjach, samoorganizację, pokonywanie barier komunikowania się z innymi, poznawania innych osób.

4. Co możemy zrobić żeby zachęcać młodzież do udziału w działaniach kulturalnych? Jakie działania rozwojowe można zaproponować młodzieży w dłuższej perspektywie?

Przede wszystkim musi być oferta, z którą trzeba dotrzeć, najlepiej poprzez media społecznościowe w których młodzież funkcjonuje na co dzień. Moim zdaniem trzeba także dotrzeć do rodziców, żeby podnosić ich świadomość na temat wpływu danych zajęć na rozwój młodego człowieka. Uświadamiać im co się dzieje na konkretnych zajęciach, kto je prowadzi i co naprawdę dają.

Często wyrażamy sobie, że jak ktoś chodzi na zajęcia zespołu regionalnego to tylko tańczy i śpiewa, a jak na piłkę nożną to tylko kopie piłkę, gdy tymczasem to nawet nie są najważniejsze cele tych zajęć. Zachęcić młodzież do udziału w danych aktywnościach może także odpowiednio przedstawiony sukces, autorytet, np. jeżeli ktoś z naszych wychowanków odniósł jakiś sukces to powinniśmy się tym chwalić.

5. Jak według Pani/Pana budować zaufanie z młodym człowiekiem?

Przede wszystkim musimy być szczerzy, otwarci i wydaje mi się, że fajnie jest w tych relacjach nie bać się zejść do „ich poziomu”, nie bójmy się być w ich wieku. Nie jest dobrze jak próbujemy im zbyt często wyznaczać granicę i zamykamy w tych narzuconych działaniach. Im więcej swobody damy, tym lepiej, tym bardziej się z tego cieszą.

6. Co Pan/Pani sądzi o przemocy wśród młodzieży, wykluczaniu, etykietowaniu, stereotypizacji? Czy mamy z tym problem?

Mamy, ale z tą młodzieżą z którą ja obecnie mam do czynienia, mówię o rocznikach 6 – 8 klasa dużo mniej. To jest rewelacyjna młodzież. Przemocy jest bardzo mało. Dostrzegam wykluczenia bardziej u dziewcząt w obszarze pewnej rywalizacji o chęć liderowania. U chłopaków praktycznie nie dostrzegam wykluczania.

3. PANI DOROTA MAREK PRZEPROWADZONO PRZEZ ANNĘ KOCHAN

TRANSKRYPCJA:

Wywiad ekspercki z Panią Dorotą Marek, 10 czerwca 2024 roku. Przeprowadzono w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zawoi.

Anna Kochan : Pytanie zasadnicze, jaki ma Pani kontakt z młodzieżą, jeśli chodzi o pracę?

Dorota Marek: Jeżeli chodzi o pracę zawodową, to jestem instruktorem tańca w zespole regionalnym „Groń” z Łętowni. Tam mamy najrozmaitszy przedział wiekowy, ale są również dzieciaki w wieku szkolnym, szkoły podstawowej, początek tej młodzieży.

PYTANIE 1.

A.K.: Co według Pani cieszy, inspirowanie nastolatków 12-15 lat (6-8 klasa) z Gminy Zawoja. Tu myślę, że możemy rozszerzyć o dzieci, z którymi Pani pracuje?

Dorota Marek: Co cieszy dzieciaki? Ja myślę, że kontakt ze sobą jak najbardziej, czyli te spotkania z rówieśnikami. Bardzo mocno cieszy to, że ktoś zwraca w ogóle na nie uwagę. Jak prowadzimy zajęcia każda gdzieś tam indywidualna pochwała, która jest skierowana do któregoś z dzieciaków, to rzeczywiście widać, że jest bardziej radośniejsze, lepiej bierze udział też w zajęciach, więc myślę, że to takie też skupienie uwagi na nich. Że oni są ważni. Ja myślę, że to ich cieszy, powoduje tą radość, zachęca ich do dalszego działania. Jeżeli chodzi o inspiracje, myślę, że młodzież czerpie inspiracje ze świata Internetu, z tych

postaci, które tam są kreowane. To właśnie ci najrozmaitsi youtuberzy, którzy tam nagrywają swoje filmiki i to, co oni robią, no to myślę, że to jest dużą inspiracją dla dzieciaków. Oni to próbują robić u siebie.

Ja myślę, że z tego otaczającego ich świata oni też dużo inspiracji czerpią, nie tylko z tego Internetu,

a również z nas, jak prowadzimy zajęcia. Widzę jak naśladowują niektóre też nasze, zachowania,

więc też fajnie. Poniekąd my jako osoby dorosłe, które gdzieś tam prowadzimy, też jesteśmy dla nich inspiracją. No nie mówiąc już o rodzinie, o najbliższych, inspiracja idzie z rodziny.

PYTANIE 2.

A.K.: Co według Pani jest trudne dla młodzieży i z jakimi problemami się mierzą? Też mamy ten sam przedział wiekowy. Mniej więcej.

Dorota Marek: Ja myślę, że trudne dla nich, też nie wiem pod jakim kierunkiem. Też nie wiem, jak to ująć w słowa. Jak ich zachowanie albo to, co zrobią innego będzie odebrane przez rówieśników. Czy to, co zrobią będzie fajne i zostanie zaakceptowane, czy to, co zrobią zostanie wyśmiane. Ja myślę, że wszystko, co młodzi robią nowego, takiego niepowtarzalnego, to właśnie chyba najpierw w głowie sobie gdzieś tam analizują, czy zostanie zaakceptowane przez grupę, czy nie zostanie wyśmiane. Jeżeli chodzi o dzieciaki, młodzież, bo dzieci te malutkie nie mają z tym problemu. Widzę to tam, ale w naszej grupie też to jest powtarzalne. Jeżeli oni ubiorą się w strój regionalny i pojawią się publicznie. Ostatnio mieli występ w szkole. Dla nich to też było bardzo trudne, bo występowali przed swoimi kolegami i koleżankami i widać było ten taki stres, że jak oni ubiorą ten strój, czy ktoś ich po prostu nie wyśmieje, chociaż oni chcą pokazywać tą swoją kulturę, chociaż ona wcale tak do końca dla czasu współczesnego nie jest tak trendy, czy dla tego ich wieku. Myślę, że to dla nich jest taka bariera i ta akceptacja przez rówieśników tego, co oni tam robią.

A.K.: A te dzieci z klasy wiedzą, że tamte dzieciaczki uczestniczą w grupie regionalnej? Ale niekoniecznie widzieli występy?

Dorota Marek: Tak, tak. To była pierwsza ich prezentacja na terenie szkoły.

A.K.: To był jeszcze ten dodatkowy stres.

PYTANIE 3.

A.K.: Jakie czynniki, kształtują, mają wpływ na młodzież z Gminy Zawoja? Aczkolwiek z innych też. Tutaj dodajmy, że Pani Dorota pracuje z dziećmi z Gminy Zawoja również.

Dorota Marek: Tak. Tutaj w Zawoi też mam dosyć dużo do czynienia z dziećmi i młodzieżą. Jeszcze raz poproszę o pytanie.

A.K.: Jakie czynniki kształtują, mają wpływ na młodzież z Gminy Zawoja. Ale ja myślę, że możemy rozszerzyć ogólnie o młodzież w tym wieku późnoszkolnym.

Dorota Marek: Ja myślę, z czym oni się tutaj spotykają, z czym mają tutaj do czynienia. Że mają taki łatwy dostęp do biblioteki, do kultury, do najrozmaitszych takich zajęć rozwijających. Ja myślę, że to przede wszystkim właśnie kształtuje w nich najrozmaitszy rozwój. Gdyby nie mieli do tego dostępu, no to byłoby kiepsko. Ponieważ tutaj to jest tak otwarte, myślę, że oni czerpią bardzo dużo z tych rzeczy.

A.K.: A oprócz tych rzeczy, które są jakby u nas, których my dostarczamy, zapewniamy, pozainstytucjonalne rzeczy, które mogłyby mieć wpływ, kształtować młodzież?

Dorota Marek: Myślę, że też otaczająca nas przyroda. Ja bym też poszła w tą naszą (...) w to nasze miejsce. Tutaj nasza Zawoja. No i ta przyroda myślę i to obcowanie z nią. To, że mogą wyjść na szlaki turystyczne, że mogą to podziwiać, że nie są zamknięci w czterech ścianach, tylko mają tę taką swobodę, tę wolność. To z jakich rodzin się wywodzą. To, że jesteśmy takim góralskim narodem, że tutaj jednak ciężka praca i ta ilość osób starszych i to, że im się pomaga. Myślę, że to też ma bardzo duży wpływ na to.

PYTANIE 4.

A.K.: Co możemy zrobić, żeby zachęcać młodzież do udziału w działaniach kulturalnych? Jakie działania rozwojowe można zaproponować młodzieży w dłuższej perspektywie? Możemy rozbić sobie na dwie części.

Dorota Marek: Na pewno to promowanie, to wyjście do nich.

A.K.: No właśnie z tym się borykamy. Jak to najlepiej zrobić?

Dorota Marek: Jak to zrobić? Żeby po prostu wyjść, żeby oni wiedzieli o tych wszystkich zajęciach. Do tych szkół specjalne oferty, czy nawet wyjść indywidualnie z jakimiś w cudzysłowie delegacjami i spotkać się z nimi, czy właśnie w klasach, czy na jakichś zebraniach w szkołach i przedstawiać tą ofertę, która jest naprawdę bardzo bogata, więc myślę, że w ten sposób przede wszystkim.

A.K.: Słuszna uwaga. I tutaj druga część pytania: Jakie działania rozwojowe można zaproponować młodzieży w dłuższej perspektywie, czyli co według Pani jest potrzebne dla nich, jakie działania z naszej strony, z instytucji?

Dorota Marek: Myślę, że tworzenie jakiś takich klubów tematycznych, jakiś takich spotkań tematycznych właśnie, gdzie mogliby sobie przychodzić systematycznie.

A.K.: Czyli coś bardziej systematycznego niż jednorazowego?

Dorota Marek: Tak, niż jednorazowego, dokładnie. Żeby to przyniosło jakiś dłuższy efekt, żeby oni przez jakiś czas się spotykali, czy w jakichś kręgach tematycznych. Zebrały się te osoby, które jakimś tematem się interesują i tam sobie mogły wspólnie przez dłuższy czas się spotykać i rozwijać te swoje zainteresowania i wymieniać się tym, co robią, swoimi spostrzeżeniami.

A.K.: Bardzo dziękuję.

PYTANIE 5.

Jak według Pani budować zaufanie z młodym człowiekiem?

Dorota Marek: O to jest bardzo trudne. Myślę, że zdobyć zaufanie młodego człowieka jest naprawdę bardzo trudno. Myślę, że przede wszystkim trzeba ich słuchać, być cierpliwym, traktować ich na równi moim zdaniem, razem z nami. Nie patrzeć, że to jest jakiś tam maluch, tylko każde zdanie, które ono wypowiada, nawet jeśli nie jest do końca logiczne, to zawsze trzeba przyjąć bardzo poważnie. Porozmawiać, nigdy go nie wyśmiewać, myślę, że w ten sposób przede wszystkim. Słuchając, tak mi się wydaje. Najpierw musimy ich porządnie wysłuchać i oni muszą wiedzieć, że my traktujemy ich równie poważnie. Zawsze przede wszystkim musimy mieć dla nich czas. Jeżeli

przychodzą to nigdy nic na szybko, pokrótce, tylko jednak trzeba znaleźć czas, żeby spokojnie ich wysłuchać.

A.K.: Bardzo cenne uwagi. Czyli uwaga i czas.

PYTANIE 6.

A.K.: Co Pani sądzi o przemocy wśród młodzieży, wykluczaniu, etykietowaniu i stereotypizacji? Czy mamy z tym problem? Tu właśnie w tym naszym obszarze ale pewnie i nie tylko?

Dorota Marek: Wydaje mi się, że w tych obszarach wiejskich chyba jeszcze, na szczęście, nie mamy do czynienia aż tak. Przynajmniej ja się nie spotkałam w tym środowisku młodzieżowym, w którym się obracam, nie spotkałam się z takim wykluczeniem. My tutaj na wsi myślę, mamy jeszcze dość spokojnie. Powinniśmy szanować to przede wszystkim i właśnie chronić dzieciaki. Tylko tak zdrowo chronić. Nie, żeby je zamknąć w szklanej bańce. Nieraz jest tak, że wyjeżdżają od nas z Zawoi do szkół średnich gdzieś tam dalej i potem nagle jest takie zderzenie z takim ogromnym murem i też do końca oni nie umieją się potem zachować w tych większych miastach. Tutaj w Zawoi myślę, że spokojnie, ale powinniśmy ich tutaj chronić, ale ich uświadamiać, że coś takiego jest, może ich spotkać, ale wiedzą, skąd się wywodzą. Powinni mieć mocne takie korzenie, których nie powinni się wstydzić. Takie mocne, swoje poczucie tożsamości i powinni się umieć obronić.

WNIOSKI:

Dla współczesnej młodzieży w wieku 12-15 lat bardzo ważna jest grupa rówieśnicza, zarówno opinii grupy i jak i kształtowanie przez samą grupę. Niemniej ważny jest wpływ Internetu i tam zawartych postaw, czy inspiracji. Ważną rolę pełnią też osoby dorosłe, które na co dzień z młodzieżą pracują.

Młodzi ludzie chcą być traktowani poważnie, potrzebują uwagi i poświęcania im czasu. Chcą być wysłuchani. Muszą czuć, że są ważni dla osób dorosłych, które z nimi pracują. Muszą wiedzieć, że ich zdanie ma znaczenie.

Wpływ na młodzież ma w dużej mierze rodzina, a także przyroda Zawoi, ponadto góralskie korzenie.

Młodzież potrzebuje też silnej tożsamości, aby mogła sobie radzić ze światem zewnętrznym.

Jeśli chodzi o wykluczenie czy stereotypy rozmówca ich nie dostrzega w grupach, z którymi pracuje, co nie oznacza, że się z takim problemem nie zetkną, stąd też ważna rola poczucia tożsamości i przynależności lokalnej.

Jeśli chodzi o działania bardzo ważne są tematyczne kółka zainteresowań i działania cykliczne, które sprzyjają pogłębianiu tematu, a nie jednorazowe akcje.

4. Wywiad ekspercki z panem Kamilem Koziną przeprowadzony dnia 10 czerwca 2024 roku

w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zawoi przez Annę Kochan.

A.K.: Pytanie zasadnicze panie Kamilu, jaki Pan ma kontakt z młodzieżą zawodowo i nie tylko; na jakiej podstawie przeprowadzamy ten wywiad?

Kamil Kozina: Dzień dobry dziękuję, bardzo ogólnie na takiej podstawie, że długi czas byłem zaangażowany w Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży już będąc osobą pełnoletnią, więc miałem kontakt z młodzieżą wszelaką z obrębu Zawoi, parafialną. Obecnie też mam jakiś tam kontakt z osobami członkami tego stowarzyszenia. Poza tym prowadzę Klub Planszówek w bibliotece, gdzie przede wszystkim pojawia się młodzież.

PYTANIE 1.

A.K.: Bardzo dziękuję. Pytanie pierwsze - **co według Pana cieszy, inspiruje nastolatków wieku dwunastu do piętnastu lat, czyli szósta ósma klasa szkoły podstawowej z Gminy Zawoja.**

Kamil Kozina: Nie wiem, czy można określić, czy to dotyczy całej gminy, ogólnie wszystkich, całej młodzieży w naszym kraju. Oni przede wszystkim patrzą na te technologie, tak mi się wydaje. Technologie, wszystkie media społecznościowe, co się tam pojawia. Jakieś różne challenge, jakieś mody, które następują w tych właśnie mediach społecznościowych, często też głupie, jak robienie gąsienicy w sklepach. Nie polecam. To trochę dziwnie wygląda.

Istnieje według mnie tendencja wśród osób starszych, że patrzą na tą młodzież pod kątem tego, że oni się niczym nie zajmują, siedzą w telefonach, niczym się nie interesują i w ogóle, co to za młodzież. My byliśmy młodzi i byliśmy lepsi. I tak dalej i tak dalej.

Uważam, że tak nie jest. Oni mają swoje zainteresowania, problemy i potrzeby. Interesują się tego typu rzeczami, aktywnościami najróżniejszymi, w Internecie też często. Gry wideo. Uważam, że też są całkiem wysoko. Pewnie platformy streamingowe, oglądanie seansów, ale jeśli pewnie sami są, to w ten sposób. Spędzać czas między sobą w różnych aktywnościach, niekoniecznie takich schematycznych, stereotypowych, jak kino czy inne rzeczy. Po prostu wolą iść nawet w jakikolwiek obszar, do kawiarni, posiedzieć, pogadać, pośmiać się. Przede wszystkim w ten sposób. Tak z moich obserwacji wynika.

A.K.: I jeszcze nawiąże tutaj do KSM, bo tam młodzież się też spotyka.

Kamil Kozina: Spotyka się chyba nadal. Wtedy, kiedy ja byłem prezesem KSM-u. Miałem wtedy dwadzieścia kilka lat, to spotykaliśmy się co tydzień i organizowaliśmy różne eventy można powiedzieć jak Mikołaj, jak misteria, przedstawienia, koncerty. To też jakby spajało.

Mi się wydaje, że młodzież też potrzebuje jakiegoś konkretnego celu. Łatwiej im podjąć się jakiegoś działania, kiedy mają to jasno sprecyzowane. Nie chodzi o sprecyzowanie: „przyjdźcie, bo robimy coś takiego”, bo wtedy i tak nie przyjdą. Najpierw zapytać, jak chcemy to zrobić, co chcemy zrobić, jak to osiągnąć i potem na podstawie tego, robienia w cudzysłowie „scenariusza” można na tym scenariuszu działać. Myślę, że dlatego te wszystkie „Lata w teatrze”, które się odbywają w Zawoi, to jest przede wszystkim taka duża aktywność. Polega na tym, że Arek jest reżyserem, to i tak bierze pod uwagę, co młodzież myśli i zrobią jakiś konkretny scenariusz, który oczywiście on tworzy. Zanim to powstaje zbiera opinie całej reszty. Lubią być zaangażowani czynnie, nie tylko, że biorą biernie udział w czymś, co ktoś wymyślił, tylko chcą też mieć na to jakiś wpływ. Nawet minimalny, nawet jeśli chodzi o

wymyślenie, że scenografia będzie w taki sposób zrobiona, a nie inny. To są małe czynniki, ale tworzą całość.

PYTANIE 2.

A.K.: Co jest trudne dla młodzieży, z jakimi problemami się mierzą według Pana?

Kamil Kozina: Według mnie. Myślę, że o tym oni sami, to jest oczywistość. My nie jesteśmy [w stanie], będąc w innej generacji, spojrzeć tak stricte, co oni mają w głowie. Wydaje mi się, że problemem jest wykluczenie społeczne, bo ktoś na przykład się z kogoś śmiał. To takie błahe sprawy, dla nas, z perspektywy dorosłego są błahe.

Przez Internet może ich wiele krzywd spotkać, niekoniecznie mówię o pornografii, czy takich rzeczach. Ktoś przerobi jakiś filmik, puści na TicToca, gdzie on jest jakby niechcący aktorem tego widowiska. (...) Młodzież jest delikatną materią. Ciężko wiedzieć dokładnie, co im dolega. Myślę, że może ich denerwować, nie wiem, czy to jest problem, ale może ich denerwować, że nie traktuje się ich poważnie. Ja staram się z nimi rozmawiać ich językiem, ale nie udawać też na siłę, że ja jestem młodszy o nie wiadomo ile.

PYTANIE 3

A.K.: Jakie czynniki kształtują, mają wpływ na młodzież z Gminy Zawoja?

Kamil Kozina: A nie odpowiedziałem po części na to części wcześniej. Wpływ wiadomo...

A.K.: Jakie kształtują, odebrałabym to zewnętrznie zupełnie. Nie że cieszą, czy inspirują, ale mają wpływ niezależnie od...

Kamil Kozina: Mówimy czynniki? Czy czynnikiem może być osoba?

A.K.: Może być.

Kamil Kozina: Jeśli czynnikiem może być osoba, może to banal, ale zawsze rodzice w jakiś sposób kształtują. Może być najlepszy rodzaj opieki, ale i tak mimo wszystko nie zgadzają się ze sobą, młodzież z rodzicami.

Kształtują oczywiście rówieśnicy, szkołą w ogólnym rozumowaniu, bardziej rówieśników, niż nauczycieli, chociaż może być jakiś inspirujący nauczyciel, który podkreśli u takiego młodego człowieka zainteresowanie tematem. Myślę, że to też ma ogromny wpływ.

Youtuberzy, niekoniecznie z kontentem, który jest, rzekłbym, niekontrowersyjny. Wydaje mi się, że jak ktoś łąpnie bakcyła np. na historię czegoś, to ma możliwość znalezienia multum materiałów, niekoniecznie płatnych na dany temat, które poszerza horyzonty jego myślenia. To też ma na to wpływ.

Myślę, że inaczej zachowuje się młodzież mimo wszystko w miejscach, gdzie jest ...tu muszą sobie w Zawoi sami aktywność stworzyć, a nie gdzieś iść. Nie mają takiej ofert ogromnej typu kino, teatr. U nas to jest niemożliwe, bo nie ma takiego kina. Że idę na koncert, każdego tygodnia koncert jakiś, no nie ma. Jeśli się jakiś pojawia, to oni też uczestniczą w większej mierze, niż gdyby to było w mieście.

PYTANIE 4.

A.K.: Co możemy zrobić, żeby zachęcić młodzież do udziału w działaniach kulturalnych, jakie działania rozwojowe można zaproponować młodzieży w dłuższej perspektywie?

Kamil Kozina: W dłuższej perspektywie to na razie nie mam pomysłu, ale żeby zachęcić do takiej jakby kulturowej, no to po części też wyszło z wcześniejszych moich dywagacji, że no, jeśli są (...), jeśli ktoś ich traktuje poważnie jeżeli jest zdanie poważnie pod uwagę, czyli tak jak ten przykład tego teatru, bierze jakby to, co oni myślą pod uwagę i na tej podstawie konstruuje dane, jakby wydarzenie, jakąś aktywność. to prędzej nawet taką zwykłą szeptaną reklamą więcej osób na to przyjdzie, ponieważ widzą a moi koledzy ziomeczki z mojej szkoły, tak bardzo im się podobało, tak tam było fajnie, że może ja też przyjdę. Chociaż podejrzewam, że to nie jest w stu procentach skuteczne. Ja z przykładu, nie wiem, bycia bibliotekarzem no widać, że młodzież, jak już skończy szkołę; no w średniej szkole czasem jeszcze przychodzą, ale tylko po lektury. To jest myślę, że nawet jak jakby je skuteczna byłaby reklama czy nie. I tak w ramach jakiegoś buntu ja po prostu nie wybiorą tego..

Na dłuższą metę aktywności, w dłuższej perspektywie. Jakieś koła tematyczne, kluby, jak teraz u nas jest szachowy, czy planszówek, mają swoich odbiorców, angażują się na co dzień. Przykład BCS Zawoja naszego podwórka. Młodzież też tam chodzi grać w piłkę, potem angażują się nie w sposób, że grają, ale też kibicują seniorskiej drużynie. Niektórzy, jak już wyrosną na kanwach klubu, to i pomagają przy koszeniu trawy, organizacji czegoś. Tego typu działania...byleby to nie było hermetyczne środowisko, zamknięte, patrzące w siebie, ale takie, które z łatwością przyjmuje członków, otwarte, nie czują się tam obco od samego początku. Wtedy, kiedy taka grupa zorganizowana, niekoniecznie formalnie, że spotykają się cyklicznie, będą próbować grać do jednej bramki, tworzyć różne rzeczy i po prostu się bawić.

PYTANIE 5.

A.K.: Super bardzo dziękuję i tutaj w sumie troszkę z tego wynika nam kolejne pytanie, **jak według pana budować zaufanie z młodym człowiekiem?**

Kamil Kozina: Według mnie, przede wszystkim trzeba ich traktować poważnie. Nie może być tak, że ktoś mówi, że traktuje ich poważnie a nie traktuje ich poważnie, bo to wyczuwają w momencie. Jeśli ja mogę opowiadać, jaka ta młodzież jest wspinała, a potem iść i już bez obecności tej młodzieży opowiadać, jacy oni są beznadziejni, bo czegoś tam nie umieją, bo ta dzisiejsza młodzież jest taka. Jeśli ktoś wierzy, że jest zła, to nawet jakby przy nich udawał, nie oszuka ich. Musi sam wierzyć po prostu w to, że młodzież wcale nie jest taka zła, jak niektórzy dorośli mówią. Jeśli oni w to wierzą, dorośli, mówię o tych opiekunach, to młodzież to od razu wyczuje. Pomaga też to właśnie, rozmowa, w sensie nawet żarty. Człowiek wie, że może nawet humorystycznie porozmawiać z tą młodzieżą, w jakiś takich granicach. Inaczej człowiek rozmawia z 17 latkiem, 12 latkiem i biorąc pod uwagę, że powyżej dwudziestki też się jest młodzieżą, to z 23 latkiem.

PYTANIE 6.

A.K.: I mam ostatnie pytanie. **Co Pan sądzi o przemocy wśród młodzieży, wykluczaniu, etykietowaniu, stereotypizacji. Czy mamy z tym problem?**

Kamil Kozina: Podejrzewam, że jest, ale ja o nim nie jestem świadomy. Ja nie mam swoich dzieci osobiście.

A.K.: Ale w grupach, z którymi Pan pracuje nie pojawiają się takie problemy?

Kamil Kozina: W tych akurat miejscach się nie pojawiają, przy mojej obecności. Czy między sobą, na komunikatorach, jak rozmawiają, tego często nie wiem, no bo skąd. Podejrzewam, że może być u młodzieży tego typu problem, przy czym ja nie potrafię wskazać konkretnych przykładów.

5. Wywiad z Reginą Wicher, animatorem Babiogórskiego centrum Kultury w Zawoi; kierownik zespołu regionalnego Juzyna z Zawoi

1. Co według Pani/Pana cieszy, inspiruje nastolatków 12 – 15 lat (6 – 8 klasa) z gminy Zawoja?

Prowadzę zajęcia z młodzieżą, które dotyczą szeroko pojętej tożsamości. Zajęcia odbywają się min. 3 razy w ciągu roku szkolnego. Bierze w nich udział około 20 osób z najmniejszej szkoły na terenie Gminy. Z mojej perspektywy, myślę, że cieszy ich kiedy zwracam na nich uwagę, kiedy traktuję ich poważnie i rozmawiam z nimi jak z „partnerami” podczas naszych wspólnych spotkań.

2. Co jest trudne dla młodzieży z jakimi problemami się mierzą ?

Przy okazji naszych zajęć, gdy zaczynamy rozmawiać o tożsamości wychodzą różne problemy. Okazuje się, że nie mają zbyt wiele przestrzeni w szkole, żeby mówić o swoich problemach związanych z akceptacją przez innych, tolerancją. Korzystają z social mediów, w Internecie spędzają wiele czasu i to Internet podsuwa im wzorce, którym chcą dorównać. Patrzą na nie często bezkrytycznie, myśląc, że promowany wygląd czy styl życia są najlepsze. To powoduje, że czasem ich „normalne” życie zdaje się być nudne, szare, i jednak nie ma w nim tylu „fajerwerków”, co na kanale ulubionego celebryty czy influencera.

Młodzież ma też sporo nauki, oczekuje się od nich, że będą genialni w każdej dziedzinie, a przecież każdy ma inne talenty. Pamiętam, że kiedyś pod koniec zajęć powiedziałam im, że są młodymi, pięknymi ludźmi, a każdy z nich na swój sposób wyjątkowy i fajny taki jaki jest. Do dziś pamiętam, jakie mieli miny. Uśmiech mieszał się z niedowierzaniem, jakby nigdy wcześniej nikt z dorosłych (oczywiście obcych osób) im tego nie powiedział. Dla mnie osobiście była to ważna lekcja, że trzeba im to często mówić. Podkreślać, że każdy jest wyjątkowy i wartościowy dokładnie taki, jaki jest, bez jakiegokolwiek graficznego filtra.

Młodzież mierzy się też, co wyszło w naszych rozmowach, z dużym stopniem nietolerancji we własnej grupie rówieśniczej, szkolnej. Z jednej strony szukają tam akceptacji próbując zachować indywidualizm, z drugiej chcą być częścią grupy. Problemy, które pojawiają się w środowisku szkolnym, nie zawsze są odpowiednio zaopiekowane. Myślę, że powodów jest kilka. W szkołach

brakuje psychologów a nauczyciele nie zawsze wiedzą jak rozmawiać z uczniami o ich problemach. Nie zawsze też tym rozmową sprzyja klimat polityczny. Nauczyciele nierzadko boją się rozmawiać z uczniami, zwłaszcza o tematach uznawanych za trudne czy kontrowersyjne w obawie przed reakcjami rodziców, kuratorów szkolnych.

Myślę, że młodzież też mierzy się z następstwami pandemii. Byli zamknięci w domach, odizolowani od siebie i na niektórych miało to ogromny wpływ. Kilka osób, które uczęszczają na zajęcia zaznaczają, że okres pandemii miał na nich bardzo zły wpływ. Wycofali się z relacji z rówieśnikami, jest im trudniej nawiązać nowe znajomości.

3. Jakie czynniki kształtują/mają wpływ na młodzież z gminy Zawoja?

Z pewnością czynnikiem, który kształtuje młodzież, jak zresztą każdego człowieka jest jego rodzina. Kolejne środowiska to szkoła, grupa rówieśnicza no i oczywiście w obecnych czasach social media. Młodzież żyje więcej w wirtualnym świecie, często bezkrytycznie chłonąc treści, które są im serwowane w ogromnej ilości. Ważnym czynnikiem w kształtowaniu młodzieży są popularni teraz influencerzy.

4. Co możemy zrobić, żeby zachęcać młodzież do udziału w działaniach kulturalnych? Jakie działania rozwojowe można zaproponować młodzieży w dłuższej perspektywie?

Myślę, że ważne jest za każdym razem żeby zajęcia były dobrze przygotowane merytorycznie, bo młodzież nie lubi kiczu. Liczy się pierwsze wrażenie, więc ważna atmosfera, którą tworzy się na spotkaniach. Młodzież też zmęczona jest nadmiarem zajęć szkolnych, niektórzy uczestniczą w wielu dodatkowych zajęciach. Ale jest też spora grupa, która jest generalnie znudzona. Więc nasze działania muszą być takim trochę „rozrusznikiem”, który spowoduje, że coś się w nich zapali, rozbudzi zainteresowanie, pasję.

5. Jak według Pani/Pana budować zaufanie z młodym człowiekiem?

Myślę, że na pewno ważne jest bycie autentycznym, prawdziwym, nie udawać kogoś kim się nie jest bo młodzież jest świetnym obserwatorem. Bycie konsekwentnym jest również ważne. Wymaganie od siebie jest dobrym przykładem. Jeśli wymagam od siebie szczerości i autentyczności to mogę wymagać tego od innych. Jeśli od siebie wymagam dobrego przygotowania, to inni będą to widzieć, dostrzegą wartość i będą też od siebie wymagać... bycie otwartym będzie powodować otwartość, może czasem nie już i teraz, ale w perspektywie czasu może przynieść

6. Co Pan/Pani sądzi o przemocy wśród młodzieży, wykluczaniu, etykietowaniu, stereotypizacji? Czy mamy z tym problem?

Rozmawiając z młodzieżą, obserwując ich przy wspólnych działaniach widać, że mierzą się z problemem stereotypizacji i etykietowaniu innych. My staramy się młodzież uczyć o tolerancji a wśród jest duży stopień nietolerancji, z różnych powodów. Czasem powodem wykluczenia kogoś z grupy jest wygląd, czasem to jak ktoś sobie radzi w szkole i tu zarówno wykluczani czy wyśmiewani są ci, którzy źle sobie radzą z nauką jak i ci, którzy radzą sobie świetnie. Powodem etykietowania jest też to, jak ktoś jest ubrany, jaką ma sytuację rodzinną i materialną. Ale tu też trzeba zwrócić uwagę na fakt, że to też wynosi się z domu. Tu wyraźnie widać, że to w domach są poruszane takie tematy, a młodzież to chłonie i przenosi na grunt grupy rówieśniczej. Młodzież przebywa w wirtualnej rzeczywistości i nierzadko w komentarzach piszą o swoich kolegach, naiwnie myśląc, że są w sieci anonimowi.